



krótko

Przynieś fotkę

RADOM. Ośrodek Kultury i Sztuki „Resursa Obywatelska” przygotowuje wystawę fotograficzną poświęconą bp. Janowi Chrapkowi. Będzie ona dobrą okazją do przypomnienia osoby bp. Jana oraz jego działalności w mieście, czyli swoistych „śladów”, które po sobie zostawił. Resursa zaprasza wszystkich chętnych do udziału w jej tworzeniu poprzez przekazanie zdjęć z bp. Chrapkiem. Można je nadsyłać na adres: www.resursa.radom.pl lub dostarczyć osobiście do sekretariatu ośrodka (ul. Malczewskiego 16). Szczegółowe informacje na www.resursa.radom.pl lub pod numerem telefonu 48 362 85 90.

ak.wycieczka

DIECEZJA. Po raz ostatni w tym roku Akcja Katolicka zaprasza miłośników dwóch kółek do udziału w wyprawie rowerowej pod nazwą „ak.wycieczka”. Cykliści spotkają się 18 września o 9.00 przed kościołem MB Częstochowskiej. Stamtąd wyruszą do Zakrzewa, gdzie o 11.00 będzie sprawowana Msza św. Więcej informacji na www.ak.radom.pl i pod numerem telefonu 502 895 404.

Święto młodych

DIECEZJA. 24 września na radomskiej ulicy Żeromskiego przed Urzędem Miejskim odbędzie się Apel Młodych. Do udziału w nim zaproszona jest młodzież z całej diecezji.

XIII Święto Chleba w Muzeum Wsi Radomskiej

Jedz pieczywo z owocami

O radomskim Święcie Chleba jest głośno nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami. W tym roku wpisało się ono w jubileusz 250-lecia potwierdzenia statutu Cechu Piekarzy w Radomiu przez króla Augusta III Sasa.



KRYSTYNA PIOTROWSKA

Na straganach królowały wyroby mistrzów sztuki piekarniczej

Świąteczne spotkanie w radomskim skansenie rozpoczęło się Mszą św. w intencji rolników i piekarzy. Przewodniczył jej rektor WSD w Radomiu ks. Jarosław Wojtkun.

– To święto organizujemy głównie po to, żeby promować zdrowy chleb, zdrowy sposób odżywiania się, tym samym pomagając kolegom piekarzom, którzy w tym mieście funkcjonują. Chcemy poprosić mieszkańców Radomia o to, by kupowali pieczywo w miejscowych piekarniach. Jest ono najwyższej jakości, o czym świadczą nagrody zdobywane przez piekarzy w konkursach ogólnopolskich – wyjaśnia Jarosław Gajda,

prezes Cechu Piekarzy w Radomiu – Mówi się, że Radom to zagłębie piekarnicze. Jesteśmy postrzegani jako miasto, w którym są jedni z najlepszych producentów chleba.

Ze starożytności pochodzi powiedzenie: Spożywaj pieczywo z owocami, jeżeli chcesz żyć zdrowo. Takie pieczywo i jego niezliczone odmiany, w tym dwie nowości, chleb z serem oraz chleb z żurawiną na bazie chleba żytniego, można było kupić na straganach. I chociaż ten dzień należał do piekarskiej braci i oczywiście wszystkiego, co wychodzi spod ich rąk, to jego organizatorzy zadbali, żeby każdy znalazł coś dla siebie. Rozbrzmiewała ludowa

muzyka, można było obejrzeć pokazy prac polowych i podziwiać dożynkowe wieniec. Oklaskiwano również laureatów Ogólnopolskiego Konkursu na Dobry Chleb. Wśród nich znalazły się radomskie piekarnie Fogiel & Fogiel, Wacyn i Jarosław Gajda. Nagrody wręczała minister zdrowia Ewa Kopacz.

– Trzeba postawić równość między chlebem a zdrowiem. Szczególnie między polskim chlebem, dlatego że ten jest wyjątkowo zdrowy, na naturalnym zbożu, bez dosypywania jakichkolwiek konserwantów. Możemy być dumni z naszego chleba w Europie – powiedziała pani minister.

Krystyna Piotrowska

Święto plonów po nawałnicy

RUSINÓW. Odbity się tu dożynki powiatu przysuskiego. Gmina Rusinów najbardziej ucierpiała podczas lipcowej nawałnicy. Wichura zniszczyła 62 budynki mieszkalne i 7 tys. tuneli z uprawa-

mi papryki. Mszy św. w miejscowym kościele przewodniczył bp Henryk Tomasik. – Bogu dziękujemy za wszystkich, którzy pomagali. Dziękujemy anonimowym ofiarodawcom, strażakom, władzom samorządowym i państwowym, organizacjom społecznym oraz Caritas – powiedział w homilii.

md



Mszy św. dożynkowej przewodniczył bp Henryk Tomasik

Foto z gwiazdą

KAZANÓW KONECKI. Młodzież z tamtejszej parafii uczestniczyła w prezentacji zawodników piłki ręcznej kieleckiego zespołu Vive Targi Kielce. – Braliśmy udział w konkursach dla kibiców. Najwięcej emocji wzbudzał ten, w którym pokazywano fragment akcji kie-

leckiego zespołu, a uczestnicy mieli zgadywać, czy wówczas padła bramka – mówi opiekun grupy ks. Paweł Laskowski. Gwiazdą spotkania był bramkarz i kapitan reprezentacji Sławomir Szmał, który od tego sezonu rozpoczął grę w Vive Targi Kielce.

mk



– Jako nieliczni mogliśmy sobie zrobić zdjęcie z najlepszym szczypiornistą świata w 2009 r. – cieszą się młodzi

Grupy jeżdżą

STROMIEC. W parafii św. Jana Chrzciciela, z inicjatywy proboszcza ks. Marka Janasa, tradycją stało się organizowanie letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Grupy jeżdżą w różne zakątki Polski. Tym razem młodzi parafianie wypoczywali w Zakopanem. Oprócz codziennej wędrowki po górach uczestniczyli w warsztatach muzycznych prowadzonych przez panią dyrygent Martę Sulewską. – Podczas takich wyjazdów – mówi Krystian – uczymy się otwartości



na drugiego człowieka, samodzielności i radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

mg

Splywy Pilicą



Wspólny wypoczynek był doskonałą okazją, aby jeszcze lepiej się poznać

TURNÓ. W Ośrodku Charytatywno-Edukacyjnym „Emaus” przebywała młodzież z parafii w Skaryszewie. – Pobyt w „Emaus” oraz spływy kajakowe Pilicą były podsumowaniem całorocznej pracy formacyjnej. Młodzież regularnie uczestniczyła w spotkaniach

oraz czynnie włączała się w życie parafii. Przygotowywała spotkania, nabożeństwa, uroczystości okolicznościowe, brała udział w licznych wyjazdach – informuje ks. Marcin Marchewka, wikariusz parafii i organizator wyjazdu.

mm

Rocznica „Solidarności”

RADOM. W katedrze odprawiono Mszę św. w 31. rocznicę powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Przewodniczył bp Edward Materski. Modlono się w intencji Związku i wszystkich osób, które go tworzyły. Dla osób współcześnie tworzących ten Związek proszono o Bożą pomoc i Boże światło. W homilii biskup powiedział: – Słowo „Solidarność” jest nazwą związku zawodowego robotników i rolników. Jest też określeniem wartości moralnych. Solidarność jest postawą miłości bliźniego.

KRYSZYNA PIOTROWSKA



Na Eucharystii w katedrze obecne były poczty sztandarowe

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Jedlnia istnieje od średniowiecza. Organizowane tu dzisiaj festyny **odkrywają kolejne karty jej historii.**

Parafia pw. św. Mikołaja wraz z gminą i Stowarzyszeniem JEDLŃIA organizuje festyny od 5 lat. Każdemu z nich przyświeca hasło „Przeciw niepamięci”. – Historia Jedlni jest bardzo złożona i ciekawa. Dlatego za każdym razem próbujemy przypomnieć jakiś epizod z jej dziejów – wyjaśnia Wojciech Pestka, prezes stowarzyszenia.

W poprzednich latach były festyny związane m.in. z królem Jagiełłą, z powstaniem styczniowym czy ks. Józefem Gackim. – W tym roku chcieliśmy przypomnieć część naszej historii związaną z II wojną światową – mówi proboszcz ks. Janusz Smerda. – Bo na naszym cmentarzu spoczywają junacy, młodzi chłopcy, którzy byli w karnym obozie pracy w Podsiczkach.

Obóz, usytuowany na polach między szosą Radom-Kozienice



Biskup otworzył obiekt wraz z przedstawicielami parlamentu i samorządu

Festyn w Jedlni

Przeciw niepamięci

a lasem przyległym do Kolonki, został założony w lutym 1943 roku. Przymusowo zostali do niego wcieleni młodzi Polacy w wieku od 16 do 20 lat. Pracowali przy wyrębie pobliskiego lasu, urządzaniu lotniska

dla Wehrmachtu, budowie dróg, bunkrów i bocznic kolejowych. Od początku cieszył się złą sławą. Warunki były tu bardzo złe. Junakom nie zapewniono opieki medycznej. Nie mogli się umyć ani przebrać, przyznawano im głodowe racje żywnościowe. W obliczu zbliżającej się ofensywy radzieckiej, Niemcy latem 1944 r. zlikwidowali obóz. Ponad 20 junaków, którzy opuścili niepilnowany obóz, zostało rozstrzelanych przez okupantów. Ich ciała spoczyły w mogile na cmentarzu w Jedlni. Do dziś opiekują się nią nauczyciele i uczniowie miejscowej szkoły. Mieszkańcy na Wszystkich Świętych zapalają znicze i składają kwiaty. W tym roku mogiła została odnowiona. Poświęcił ją bp Stefan Siczek. – „Kto chce budować swoją przyszłość, musi kochać i szanować swoją przeszłość” – kiedyś usłyszałem to hasło – mówi ks. Janusz. – Jeśli się

zapomina o przeszłości, to nigdy nie zbuduje się prawdziwej nowej przyszłości. Żyjemy na ziemi, która kryje mogiły wielu ludzi. Oni oddali życie, byśmy mogli dzisiaj żyć w wolnym kraju. O nich nie możemy zapomnieć.

Tego dnia bp Stefan Siczek poświęcił też nowoczesny kompleks sportowy, wybudowany na ziemi, którą w dzierżawę przekazał proboszcz parafii ks. Janusz Smerda. Biskup Stefan zaznaczył, że jest to owoc współpracy Kościoła, szkoły i samorządu w dziele harmonijnego wychowania młodego pokolenia.

Po oficjalnych uroczystościach długo trwała zabawa w ogrodach plebańskich. Na scenie występowali zaproszeni goście, a w specjalnie ustawionych namiotach można było skosztować miejscowej kuchni i miodów, z których słynie Jedlnia.

md



Odnowioną mogiłę, w której spoczywają junacy, poświęcił bp Stefan Siczek

■ R E K L A M A ■

NAJLEPSZE ŹRÓDŁO INFORMACJI O KOŚCIELE RADOMSKIM

ŁAGODNA, RADOSNA I TANECZNA MUZYKA

TWOJE RADIO PLUS RADOM - ZAWSZE BLISKO CIEBIE

Znajdź nas: 90.7fm 94fm <http://radom.radioplus.pl> facebook.com/plusradom iPhone

plus
radio
MIŁEGO DNIA



Narodziny czterdziestolatki

Zastęp gospodarczy w czasie poobiedniego zmywania na oazie w Szewnej

PO LEWEJ: Zespół wychowawczy oazy w Dąbrowce. Piąty z lewej ks. Wiesław Wilk



OAZA. Na samym początku było ich nieco ponad stu. **Z nią i w niej** wyrosły tysiące.

tekst i zdjęcia

MARTA DEKA
KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

radom@gosc.pl

Pierwsze cztery turnusy rekolekcji oazowych w diecezji sandomierskiej, której częścią była dzisiejsza diecezja radomska, odbyły się 40 lat temu w Smardzewicach i Dąbrowce. Ale wszystko zaczęło się kilka lat wcześniej, gdy grupa zapalonych kapłanów poznała ks. Franciszka Blachnickiego.

Wiatr soboru

W 1964 r. papież Paweł VI podpisał Konstytucję o liturgii świętej Soboru Watykańskiego II. Pokłosiem jej zaleceń było powołanie przez Episkopat Polski ogólnopolskiego duszpasterstwa

liturgicznej służby. – Inspiratorem programu duszpasterstwa liturgicznej służby był katowicki kapłan ks. Franciszek Blachnicki. Na początku nie eksponowano jego osoby, bo pamiętano brutalną likwidację władz Centralnej Krucjaty Wstrzemięźliwości w Katowicach i uwięzienie ks. Blachnickiego. Ale od 1967 r. funkcjonował on już formalnie jako krajowy duszpasterz liturgicznej służby – opowiada ks. Wiesław Wilk, jeden z inicjatorów oazy w diecezji. W tym czasie rozpoczęły się wyjazdy księży z naszej diecezji na dziesięciodniowe oazy kapłańskie. Byli to m.in. księża: Kazimierz Mazur, Kazimierz Mąkosa, Czesław Kołtu-

nowicz, Adam Nowak, Aleksander Sikora, Kazimierz Spólny i Jan Wojtan. W 1968 r. w takiej oazie z opiekunami ks. Stanisławem Sygnetem i Wiesławem Wilkiem uczestniczyli alumni: Adam Odzimek, Stanisław Bujnowski i Jan Niziołek. To z tej grupy wyłonili się liderzy i zapaleńcy, którzy rozpoczęli przygotowania do organizacji oaz młodzieżowych w naszej diecezji. – Duże znaczenie miał życzliwy stosunek do tej idei władzy diecezjalnej, zarówno bp. Piotra Gołębiowskiego, jak i biskupów pomocniczych – wyjaśnia ks. Wiesław Wilk.

Cele i strychy

Z początkiem 1971 r. bp Gołębiowski wyraził zgodę na zorgani-



MARTA DEKA



MARTA DEKA

zowanie w tym roku pierwszych wakacyjnych oaz. Dla dziewcząt w Smardzewicach koło Tomaszowa Mazowieckiego, a dla chłopców w Dąbrówce. – Spałyśmy w klasztornych celach na siennikach wypchanych słomą. Myśleliśmy się w błaszanych miskach, a wodę nosiliśmy konwiami. Nie pamiętam, żeby jakiegokolwiek niedogodności stały się problemem. Trudne sytuacje jeszcze bardziej nas jednoczyły – wspomina dr Elżbieta Młyńska, uczestniczka pierwszej smardzewickiej oazy.

Smardzewice wskazał bp Gołębiowski. Był tam klasztor franciszkański z XVIII w. i dlatego tę parafię pasterz diecezji zamierzał przekazać franciszkanom konwentualnym. Gdy ks. Wilk wybrał się tam jesienią 1970 r., proboszczem był ks. Władysław Michałkowski, a wikariuszem już franciszkanin. Niebawem probostwo objął o. Teofil Ołówek. – W klasztorze była kuchnia, refektarz w dobrym stanie i kilkanaście opustoszałych cel. Z pomocą w organizowaniu ośrodka pospieszyły siostry służki z Mariówki. Szyły sienniki, pożyczły wyposażenie kuchni – opowiada ks. Wilk. Turnusy oazowe latem 1971 r. w Smardzewicach poprowadzili: ks. Kazimierz Mąkosa, ks. Czesław Kołtunowicz, Barbara Badura z centrali oazowej w Krościenku i s. służka Jolanta Zalińska.

Podobnie było w Dąbrówce. W tej zaledwie 800-osobowej parafii od 1970 r. proboszczem był ks. Jan Mikos. Planował remont i poszerzenie kościoła. Jego kursowego kolegę ks. Czesława Kołtunowicza zauroczyło to miejsce i zaproponował przygotowanie tutaj oazy dla chłopców. W pracach pomógł ks. Kazimierz Mazur, wówczas wikariusz w Końskich. Każdę sobotę przyjeżdżał z ministrantami i wspólnie

pracowali. Była tam opustoszała organistówka. W niej urządzone kuchnię i jadalnię. Sypialnie przygotowywano na strychu plebanii. – Ileż odwagi mieli organizatorzy tamtych oaz, ile samozaparcia, ile duszpasterskiej mocy, by mimo ogromu trudności rozpocząć wielkie dzieło formacji młodego człowieka – mówi pochodzący z Dąbrówki ks. Henryk Dziadczyk. Turnusy oazowe latem 1971 r. w Dąbrówce poprowadzili księża: pierwszy Kazimierz Mazur i Andrzej Wróblewski, a drugi Kazimierz Mazur, Aleksander Sikora i Stanisław Bujnowski.

Krzepnie

– Idea Ruchu Żywego Kościoła, bo tak oficjalnie nazywał się ruch oazowy (nazwę Ruch Światło-Życie przyjął w 1976 r.), do 1975 r. objęła praktycznie wszystkie stany i kategorie wiekowe – mówi ks. Wilk. Z roku na rok pojawiały się nowe ośrodki – w diecezji: Czarna, Kurozwęki, Wysokie Koło, Szewna, Borkowice, Kazanów Konecki, Janków, Koprzywnica, Ryczywół, Radom, Sandomierz i Bałtów, i poza diecezją: Barcice koło Starego Sącza, Krościenko, Dursztyn, Trybusz koło Nowego Targu i Bańska Dolna.

Ważnym etapem było poszerzenie oazy młodzieżowej o Domowy Kościół – popularnie nazywany oazą rodzin. Zainicjował to ks. Czesław Murawski. – Najsilniejszy ośrodek oazy rodzin był w Rado-

Od początku oaza cieszyła się życzliwością pasterzy. Od lat wielkim przyjacielem Ruchu jest bp Stefan Siczek
PO PRAWEJ: Wspólnoty Ruchu Światło-Życie rozsiane są po całej diecezji

miu. Tam, w parafii pallotyńskiej, ks. Rydz stworzył kilkanaście kręgów. Sporo powstawało ich też w Starachowicach i w Skarżysku – mówi i dodaje: – Z grona członków Domowego Kościoła wywodzili się ludzie zaangażowani w prace parafialnych poradni życia rodzinnego. Oni nie tylko radzili innym, ale najpierw sami wcielali w swoich rodzinach zalecenia nauki Kościoła, i to przynosiło w ich życiu świetne efekty. Powstała nawet na ten temat praca magisterska napisana przez instruktorkę Dorotę Kwapisz.

– Entuzjazm był tak duży, że nie brakowało księży do prowadzenia turnusów, a często było tak, że oazę prowadził moderator, a towarzyszył mu drugi początkujący ksiądz – mówi ks. Wilk. Wielu kapłanów na prowadzenie oaz poświęcało całe swoje urlopy, np. ks. Jan Wojtan w latach 1972–1981 poprowadził 18 wakacyjnych oaz.

Rosła też liczba siostr zaangażowanych w prace Ruchu. W tym gronie warto wymienić siostry Teresę Romańską, Danutę Wróbel, Danutę Pomykałę i Halinę Włodarską – wieloletnią diecezjalną moderatorkę. Krzepły też struktury formalne. Pierwszym diecezjalnym moderatorem został ks. Kazimierz Mazur, kolejnym ks. Kazimierz Mąkosa. – Już w 1971 r. widziałam owce pracy z młodzieżą. Dziewczeta przeżywały rekolekcje, zmieniały się. Zrozumiałam, że to doskonała droga formacyjna dla młodzieży i nadal tak uważam – mówi s. Włodarska. – Mam kontakt z osobami, które były na pierwszym, czy drugim stopniu, a potem odeszły. Mówią: „Siostry, otrzymałam w oazie kręgosłup moralny”.

Dzikie kolonie

Władze komunistyczne od początku bacznie przyglądały się

rekolekcjom. Nazwały je dzikimi koloniami. Robiono trudności, np. w meldunkach, czy nasyłano kontrole sanepidu. W 1973 r. wójt Białobrzegów Opoczyńskich napisał do o. Ołówka ze Smardzewic: „Odmawiam udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy. Wymienione osoby są uczestnikami nielegalnie zorganizowanej placówki wczasów dla młodzieży”.

Szykany spotykały też ks. Mikosa. Niekiedy trzeba było przenościć młodzież z ośrodka do ośrodka, albo stosować fortele. Ks. Mikos na czas oazy wyjeżdżał z parafii, a jego obowiązki przejmował moderator. Pismo z milicji czy gminy adresowane imiennie do proboszcza nie mogło być zatem otwarte. – Na początku oazy zostaliśmy poinformowani, że mogą przyjść milicjanci w mundurach lub ludzie w cywilu. Mielśmy z nimi nie rozmawiać. Bywało, że gdy pod ośrodek oazowy w Czarnej podjeżdżał milicyjny samochód, na umówione hasło uciekaliśmy w pola, by przyszybsze nikogo nie zastali – wspomina Paweł Tarski.

Milicyjne naloty przeżywały też rodziny przebywające na rekolekcjach w górach. – „Uciekojta, bo żandarmy idą!” – wołali do nas górale. A wtedy każdy uciekał w las.

Na jubileusz przyjechał z Watykanu były diecezjalny moderator Ruchu historyk ks. Albert Warso. – Świętowanie czterdziestolecia dzieła Ruchu Światło-Życie w naszej diecezji zachęca do sięgnięcia w przeszłość, do korzeni, do trudnego początku – powiedział. – Ten Ruch to styl życia, który Jan Paweł II nazwał bliskim sobie, to wielkie bogactwo. Życzę oazie w naszej diecezji stałego rozwoju, pójścia w głąb – dodał ks. Albert.

Zakończenie wakacji na radomskich Magistratach

30 razy bezpieczniej

Po raz czwarty podwórko przy ul. 25 Czerwca 85 posłużyło za miejsce, na którym **odbył się Festyn Rodzinny**.

Zorganizowali go podopieczni pedagogów ulicznych z Caritas i Stowarzyszenia Animatorów i Pedagogów Społecznych oraz Zespół Pracy Socjalnej nr 1. – Słynne Magistraty (tak tradycyjnie nazywa się to miejsce) są teraz bardzo odmienione. Kiedy jako pedagodzy uliczni zaczęliśmy tu przychodzić, nie było placu zabaw. Były wybite szyby, podrapane ściany – powiedział Mariusz Mędra, prezes Stowarzyszenia Animatorów i Pedagogów Społecznych. – Teraz ta społeczność funkcjonuje inaczej. Mamy bardzo dobry kontakt z ludźmi. Sami prosili o zorganizowanie

festynu. Wymyślali konkursy. Jak widać, bawią się tu całe rodziny.

Czterech pedagogów ulicznych z Caritas Diecezji Radomskiej i Stowarzyszenia Animatorów i Pedagogów Społecznych – Marta Śmigaszewska, Paulina Płatos, Radek Witkowski i Mariusz Mędra – obejmuje oddziaływaniem społecznym ponad 60 podopiecznych z różnych dzielnic socjalnych Radomia.

– Pracuję od czterech lat, poznałem mnóstwo ludzi. Mogłem im pokazać alternatywny świat, wolny od nałogów, promujący wartości rodzinne. Czuję się w Radomiu 30 razy bezpieczniej niż kiedyś. O, jak mam takich „goryli”, to się nie muszę bać – śmieje się Mariusz i klepie po ramieniu chłopaka, który akurat do niego podszedł. – Moi podopieczni – dodaje – zaczęli trenować między innymi boks, piłkę nożną. Poprawili swoje szkolne osiągnięcia. Choć zakończyłem zajęcia z różnymi osobami, nadal mamy ze sobą kontakt, a oni zapra-



Chętnych do udziału w konkursie wokalmym nie brakowało. Z lewej Mariusz Mędra

szają mnie nawet na uroczystości rodzinne.

Dzięki współpracy z Pierwszym Urzędem Skarbowym po raz drugi udało się zorganizować akcję „Pierwszy dzwonek 2011”. Dyrekcja i pracownicy skarbowki ufundowa-

li przybory szkolne, które w czasie festynu przekazano dzieciom. Były to najpotrzebniejsze rzeczy do szkoły, jak plecaki, zeszyty, długopisy kredki i flamastry, bloki rysunkowe.

kmg

Festyn Parafialny w Opocznie

Loteria z Brukselą wzbudziła emocje

Tłumy mieszkańców miasta i okolic przyszły, by nie tylko wspólnie się bawić, ale też wspomóc potrzebujących.

Już po raz jedenasty parafia św. Bartłomieja, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej i fundacja „Dar dla Potrzebujących” zorganizowały festyn. W tym roku przyświecało mu hasło „Nie lękajcie się”. Połączono go z dożynkami, których gospodarzami byli mieszkańcy Sitowej. Po Sumie korowód z wieńcami przeszedł na plac targowy.

A atrakcji było co nie miara. Najmłodsi szaleli w wesołym miasteczku. Straż Pożarna przygotowała pokazy ratunkowe. Swoje umiejętności prezentowali motocykliści. Dużym zainteresowaniem cieszyła się zbiórka krwi zorganizowana przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Łodzi, a specjalnie zrobione na tę uroczystość papie-

skie kremówki zniknęły w kilka minut.

Na scenie swe umiejętności prezentowały zespoły ludowe Kół Gospodyń Wiejskich, parafialny Chór Dzwon, Opoczyńska Orkie-

stra Flazoletowa, uczniowie Szkoły Muzycznej Yamaha i młodzi artyści pod kierunkiem Wojciecha Turka. Gwiazdą wieczoru był zespół Maleo Reggae Rockers. – Koncert był świetny. Wysłuchało go bar-



Przy muzyce Maleo Reggae Rockers bawili się nie tylko parafianie opoczyńskiej kolegiaty, ale też wielu fanów zespołu

do dużo młodych ludzi nie tylko z Opoczna i okolic, ale nawet z Radomia – mówi Robert Telus, prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej i jeden z założycieli fundacji „Dar dla Potrzebujących”. Pierwszą piosenkę, „Kolorowy świat”, solista zespołu Darek Malejonek zadedykował właśnie jemu za pracę, jaką wykonuje na rzecz potrzebujących, która dodaje ich życiu kolorów.

Największe emocje budziła loteria fantowa, bo główną nagrodą była wycieczka do Brukseli. Można było też wygrać komputer, rowery, sprzęt AGD i wiele innych cennych nagród. Całkowity dochód z loterii został przeznaczony na wsparcie prowadzonego przez fundację „Dar dla Potrzebujących” Domu Dziecka w Mroczkowie Gościńnym oraz na parafialną pracę z młodzieżą i dziećmi.

Festyn zakończyły Apel Jasnogórski i wieczornica upamiętniająca Jana Pawła II.

mk

Gorąco polecamy

Powinność wobec tych, co przyjdą

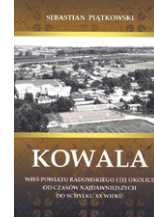
**Bada historię,
nie tracąc z oczu
losów poszczególnych
ludzi.**

Tak o Sebastianie Piątkowski, autorze monografii o podradomskiej Kowali i jej okolicy, mówi inny radomski historyk Przemysław Bednarczyk. Książka ukazała się dzięki zaangażowaniu i pomocy Urzędu Gminy Kowala. – Pielęgnowanie dziejów małych ojczyzn ożywia przywiązanie do rodzinnego gniazda i jest powinnością wobec następnych pokoleń – mówi wójt gminy Sławomir Stanik.

Sebastian Piątkowski jest pracownikiem Biura Edukacji Publicznej radomskiej Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej. Ukończył lubelski UMCS, gdzie także się doktoryzował. Specjalizuje się w historii społeczno-gospodarczej centralnych ziem polskich w XIX i XX wieku.



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI



**Autor
na jednej
z promocji
swojej
monografii**

Zbierając materiały, historyk dokonał dogłębnej kwerendy archiwów, między innymi w Radomiu, Warszawie, Kowali oraz w Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu. Jak sam zaznacza, wiele z dokumentów bezpowrotnie zaginęło, a nie dotyczy to tylko materiałów z dalekiej przeszłości. Oto dla przykładu w samej Kowali dokumenty z okresu międzywo-

jennego i lat okupacji niemieckiej zostały spalone w styczniu 1945 r. przez żołnierzy Armii Czerwonej, którzy zajęli siedzibę zarządu gminnego, gdzie dokonali poważnych zniszczeń.

Monografia obejmuje nie tylko teren obecnej gminy Kowala, ale także sąsiednich, związanych z nią w przeszłości i obecnie. A są to: Radom, Orońsko, Ska-

ryszew, Wierzbica i Gębarzów. Przy zachowaniu układu chronologiczno-rzeczowego autor nie traci z oczu perspektywy osobowej, a sam pisze: „Historię tworzyli zawsze ludzie, stąd zbierając materiały do tej książki, starałem się zwracać szczególną uwagę na sprawy personalne. Mam nadzieję, że wiele osób, które zechcą sięgnąć po tę książkę, odnajdzie na jej kartach informację o sobie, a także o swych rodzicach, dziadkach czy dawniejszych antenatach”.

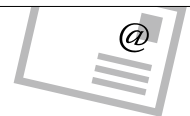
Dziewięć rozdziałów książki, bardzo starannie wydanej nakładem Wydawnictwa Naukowego Instytutu Technologii Eksploatacji, prezentujących dzieje Kowali, dopełniają obszerne aneksy i galeria fotografii.

Ks. Zbigniew Niemiński

Sebastian Piątkowski, Kowala. Wieś powiatu radomskiego i jej okolice od czasów najdawniejszych do schyłku XX wieku, Radom, 2011.

listy

list@gosc.pl



Śladami Prymasa Tysiąclecia

Stowarzyszenie Przyjaciół Radomskiej Fary pod kierownictwem ks. Arkadiusza Bieńka, wikariusza radomskiej parafii pw. św. Jana, zorganizowało pielgrzymkę w ra-

mach swoich zadań statutowych oraz realizacji zadania publicznego – działania na rzecz osób starszych w zakresie przeciwdziałania osamotnieniu i zagrożeniu marginalizacją społeczną – „...i dla babci, i dla dziadka jest ta gratka!”. Pielgrzymka nawiązywała do 110.

rocznicy urodzin oraz 30. rocznicy śmierci Prymasa Tysiąclecia ks. Stefana Wyszyńskiego. Pierwszym odwiedzionym miejscem była Zuzela, gdzie prymas się urodził i chodził do powszechnej szkoły. Ogromnym przeżyciem dla uczestników było zwiedzanie 700-letniego klasztoru w Stoczku Warmińskim, miejscu więzienia i odosobnienia prymasa Wyszyńskiego. Wzruszenie długo nie mogło nas opuścić. Nie mogliśmy też ominąć zamku biskupów warmińskich w Lidzbarku Warmińskim. Kolejnym miejscem było Pieniężno i precudne muzeum etnograficzne zgromadzenia ojców werbistów, a w nim cuda i cudenka z całego świata. Perelką okazało się kolejne sanktuarium maryjne w Krośnie. Docelowym miejscem naszej pielgrzymki był Gietrzwałd, a w nim sanktuarium maryjne. Jak głosi przewodnik, jedyne takie miejsce w Polsce i dwunaste na świecie.

Ostatnim miejscem maryjnym na granicy Warmii i Mazur było sanktuarium w Świętej Lipce, prowadzone przez ojców jezuitów. Niestety, nie mogliśmy być na miejscu pochówku sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Akurat nad Warszawą szalał ulewny deszcz. Ale nasze myśli i modlitwy ogarniały postać Prymasa Tysiąclecia przez cały czas pielgrzymowania. Nie mogliśmy nie wspominać bł. Jana Pawła II, który w dzień wyboru na Stolicę Piotrową powiedział, że nie byłoby Papieża Polaka, gdyby nie wielka postać ks. kard. Wyszyńskiego. Ten razem spędzony czas przyczynił się niewątpliwie do pełnej realizacji zamierzeń projektu, dał radość wszystkim uczestnikom pielgrzymki, a wspólna modlitwa pogłębiła duchowość pielgrzymów.

Katarzyna Gruska

CZŁONEK STOWARZYSZENIA
PRZYJACIÓŁ RADOMSKIEJ FARY



KS. ARKADIUSZ BIENIEK

Uczestnicy pielgrzymki przed zamkiem w Lidzbarku Warmińskim

Pasja jarosławieckiego proboszcza

Każą mi wciąż patrzeć w niebo

Ksiądz Antoni
cieszy się,
gdy znajdują drogę
do domu.

Przyjmuje też
w gościnę
zagubionych
skrzydlatych
przybyszów.

Na podwórzu za plebanią stoją dwa niewielkie gołębniki. Ich rozgruchani mieszkańcy są oczkiem w głowie gospodarza. Ksiądz Antoni Koza urodził się w Sędziszowie Małopolskim niedaleko Rzeszowa. – W domu, jak pamiętam, zawsze były gołębie. Hodował je tata, a potem brat – wspomina. Świecenia kapłańskie przyjął w Radomiu w 1990 r. Zanim został pro-



– Hodowla gołębi wciąga, ale nie pozwala zapominać o duszpasterskich obowiązkach – mówi ks. Koza

boszczem w Jarosławicach, był dyrektorem radomskiego Domu Księży Seniorów. Teraz w parafii jest wielkim orędownikiem kultury św. o. Pio, a na comiesięczne modlitwy za wstawiennictwem stygmatyka z San Giovanni Rotondo przyjeżdżają wierni z wielu okolicznych parafii. Ksiądz Antoni stara się także o to, by Jarosławice na powrót stały się sanktuarium Matki Bożej Wniebowziętej.

Te pasterskie pasje proboszcz wiąże z tym, co – jak sam mówi – daje mu okazję do relaksu i wypoczynku. – Gołębie hoduję od nieco ponad dwóch lat. Nie mam więc jeszcze tych okazów, które doświadczeni gołębiarze nazywają starymi. Ale już te, które hoduję, biorą udział w zawodach młodzików – opowiada. A zawody polegają na tym, że fachowo obrączkowane ptaki wywozi się w określone miejsce, skąd wracają do gołębników.

Wygrywają te, które zjawiają się najszybciej. Zdarza się, że ptaki błędzą. Takie też lądują w plebańskim gołębniku. Ksiądz Antoni karmi je, opiekuje się nimi, a gdy chcą wracać, pozwala odlatywać. – Po obrączkach poznawałem, że były u mnie na przykład gołębie z Opola czy z Lubelszczyzny – mówi proboszcz.

Ksiądz Koza chciałby swą pasję jakoś zaprząć do duszpasterstwa. Marzy mu się, by stworzyć jakąś grupę miłośników gołębi. – Przecież tak się dzieje na przykład z księżmi, których pasjonują motocykle czy jakieś dyscypliny sportu. Wspólne zainteresowania stają się okazją do spotkań, wymiany doświadczeń, a obok tego do ewangelizacji ze strony księdza – wyjaśnia. Na początek chciałby zebrać miłośników hodowli gołębi z terenu parafii i najbliższej okolicy.

Paweł Tarski

Studencka wymiana młodzieży z Radomia i Magdeburga

Poznaj partnera

Radom jest bardzo czystym miastem – taka ocena w ustach Niemek ma swoją wagę.

Anke Schmidt studiuje w Magdeburgu inżynierię, Anita Henneberger kulturoznawstwo. Przyjechały do Radomia ze swymi przyjaciółmi w ramach wymiany związanej z projektem „Poznaj swe partnerskie miasto”, finansowanym przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej, Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży i Urząd Miasta Radom. – Nasze miasta są podobne, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców. Mają też sporo wspólnych elementów, jeśli chodzi o historię. Będąc tutaj, poznajemy nie tylko kulturę, ale staramy się lepiej rozumieć polską mentalność. Zawijają się też prawdziwie przyjaźnie z naszymi rówieśnikami z Radomia – opowiadają studentki z Niemiec. A wszystko zaczęło się w styczniu tego roku, gdy radomskie Stowarzyszenie Centrum Młodzieży „Arka” nawiązało kontakt

z organizacją działającą na rzecz młodzieży w Magdeburgu – KanTe e.V. W czerwcu młodzież z Radomia pojechała do Niemiec. Wzięli udział w festiwalu Upgrade '11 oraz w warsztatach teatralnych, których rezultatem były 3 przedstawienia. – Staraliśmy się połączyć historię i kulturę Magdeburga i Radomia, stwarzając wspólny obraz, pokazujący, co łączy te miasta. W ramach warsztatów kulinarnych uczyliśmy niemieckich kolegów, jak się robi pierogi z kapustą i grzybami – mówi Agnieszka Grabowska z „Arki”, koordynatorka projektu.

Na przełomie sierpnia i września, 15-osobowa grupa młodzieży z Magdeburga przyjechała z wizytą do Radomia. Na deptaku przed Urzędem Miasta był koncert. Zagrały zespoły Revir z Radomia i grupa Stayded z Magdeburga. – Przygotowaliśmy grę terenową. Nasi partnerzy mogli wiele zobaczyć i dowiedzieć się o dziedzictwie kulturowym Radomia i okolic – mówi koordynatorka. Podobnie jak

w Magdeburgu młodzi pracowali wspólnie w ramach warsztatów teatralnych.

I warto tu dodać, że Magdeburg liczy 230 tys. mieszkańców, jest stolicą kraju związkowego

Saksonia-Anhalt na prawie powiatu, po II wojnie światowej znalazł się pod dominacją komunistyczną, był – i jest – stolicą biskupstwa.

Ks. Zbigniew Niemirski



Uczestnicy projektu pozdrawiają naszych Czytelników. Na koszulkach mają polsko-niemiecki napis: *Poznaj deine Partnerstadt* (Poznaj twoje partnerskie miasto)